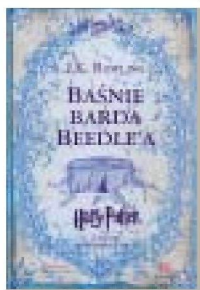


Wydane w Poznaniu

Baśnie nie dla mugoli

Mugole mają baśnie Andersena i braci Grimm, a mali czarodzieje – „Baśnie barda Beedle’a”. Najnowsza książka J.K. Rowling, autorki cyklu o Harrym Potterze, jest już dostępna w polskich księgarniach



„BAŚNIE BARDA BEEDLE’A”
J.K. ROWLING
Media Rodzina, Poznań 2008

stamencie Albus Dumbledore. Teraz każdy mały czarodziej może ten zbiór kupić w najbliższej księgarni, choć jeszcze kilka miesięcy temu raczej na to się nie zanosilo...

„Baśnie barda Beedle’a” Rowling napisała w 2007 r., już po zakończeniu prac nad ostatnią częścią przygód Harry’ego Pottera. Początkowo powstało tylko

siedem egzemplarzy książki. Każda została oprawiona w skórę, ozdobiona srebrnymi okuciami i kamieniami półszlachetnymi. Wszystkie własnoręcznie zilustrowała autorka. Sześć egzemplarzy Rowling podarowała osobom, które według niej miały duży wpływ na powstanie serii książek o Harrym Potterze, siódma została wystawiona na aukcję. Licytacja ostatniego egzemplarza „Baśni barda Beedle’a” odbyła się rok temu w londyńskim domu aukcyjnym Sotheby’s. Za niebagatelną sumę blisko 2 mln funtów (!) kupił ją sklep internetowy Amazon.com. Pieniądze uzyskane z licytacji powędrowały do fundacji The Children’s High Level Group, której współzałożycielką jest Rowling. Organizacja wspiera dzieci dorastające w domach dziecka.

W lipcu pojawiła się informacja, że „Baśnie...” zostaną jednak wypuszczone masowo na rynek. W Polsce za-

jął się tym wydawca serii o Harrym Potterze - poznańskie wydawnictwo Media Rodzina. I oto od soboty książka jest w księgarniach w całej Polsce.

Tak do lektury zaprasza we wstępie do wydania sama autorka: „To zbiór opowieści dla młodych czarodziejów i czarownic. Rodzice czytają im je na dobranoc od wielu stuleci, więc trudno się dziwić, że baśnie o skaczącym garnku czy Fontannie Szczęśliwego Losu są uczniom Hogwartu znane równie dobrze jak dzieciom mugoli bajki o Kopciuszku czy o Śpiącej Królewnie”.

Rowling zwraca uwagę także na to, czego ona nauczyła się dzięki baśniom: że los trzeba brać we własne ręce, a nie czekać na to, aż ktoś „zwróci zagubiony bucik”, a także, że magia przynosi tyle samo dobrodziejstw, co kłopotów. W jednym z wywiadów mówiła: - Książka nie jest o Harrym, Ronie i Hermionie, ale pochodzi z tego sa-

meo świata. Nie spodziewałam się, ale okazało się to w pewnym sensie lecznicze. Dobry sposób na to, by się pożegnać.

Zbiór tworzy pięć baśni, a każda kryje w sobie uniwersalne prawdy - wiadomo, jak to w baśniach.

Prawdziwą perelką tej pozycji są błyskotliwe komentarze, a czasem i wyczerpujące notatki profesora Dumbledore’a, które nie tylko objaśniają baśnie z czarodziejskiego punktu widzenia, ale i wnoszą do datkowej wiedzy na temat historycznych szczegółów nieznanych dotychczas czytelnikom serii. Jednym słowem jest to zbiór, który każdy mugol powinien raczej obchodzić z daleka, a mały czarodziej - przeczytać.

Zysk ze sprzedaży książek na całym świecie zostanie przekazany organizacji The Children’s High Level Group. ●

SYLWIA WILCZAK